

9 października 2007



## Lekcje zarządzania

Wykorzystanie elektronicznych narzędzi i plany na wypadek sytuacji kryzysowych w szkole - to tylko niektóre elementy, dzięki którym samorządy mogą poprawić jakość zarządzania oświatą. Ponad 1000 osób, w tym dyrektorzy szkół, wicedyrektorzy, kuratorzy, samorządowcy i goście zagraniczni z Anglii i Finlandii dyskutowali nad sposobami zarządzania w oświacie podczas II Kongresu Zarządzania Oświatą, który odbył się w dniach 3-5 października w Poznaniu.

Wykorzystanie elektronicznych narzędzi i plany na wypadek sytuacji kryzysowych w szkole - to tylko niektóre elementy, dzięki którym samorządy mogą poprawić jakość zarządzania oświatą.

Ponad 1000 osób, w tym dyrektorzy szkół, wicedyrektorzy, kuratorzy, samorządowcy i goście zagraniczni z Anglii i Finlandii dyskutowali nad sposobami zarządzania w oświacie podczas II Kongresu Zarządzania Oświatą, który odbył się w dniach 3-5 października w Poznaniu. To jedno z nielicznych spotkań, podczas których samorządowcy i dyrektorzy szkół wspólnie debatuje nad polską edukacją. - To spotkanie pokazało, że nie jest tak daleko dyrektorom szkół do samorządów, jakby to mogło się czasem wydawać - podsumowała Joanna Berdzik, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty, organizator kongresu.

Oczywiście wiele jest jeszcze do zrobienia w kwestii współpracy szkół z ich jednostkami prowadzącymi, jednak wspólna dyskusja o zarządzaniu oświatą to znaczący krok do przodu.

Polsce brakuje wizji edukacji, długotrwałego, systematycznego planowania i narodowej strategii w dziedzinie oświaty. Finlandia, której uczniowie osiągają świetne wyniki, nad swoim systemem edukacji pracowała od lat 70 -tych.

- Trudno zapożyczyć sprawy kształcenia i przenosić je z jednego systemu do drugiego - przyznał Leo Pakhin z Narodowego Instytutu Edukacji w Finlandii. W jego kraju szkoły opracowują własne programy nauczania, a władze centralne wyznaczają jedynie główny cel systemu edukacji. Rząd fiński przygotowuje 5-letnie plany dotyczące rozwoju systemu edukacji.

Zdaniem dr hab. Małgorzata Sulmicka z SGH, dyrektor departamentu Programowania i Prognozowania w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych, nadchodzą dobre czasy dla polskiego szkolnictwa. Przedstawiając strategię rozwoju kraju na lata 2007-2015 podkreśliła, że edukacja jest w niej jednym z kluczowych tematów.

Do słabych stron polskiej edukacji zaliczyła: niski udział upowszechniania wychowania przedszkolnego, niedostosowanie do rynku pracy, niski udział w kształceniu ustawicznym oraz nierówności w poziomie wykształcenia mieszkańców miast i wsi. Wśród mocnych stron polskiej edukacji wymieniła: wysoki poziom aspiracji edukacyjnych ludności, dużą liczbę młodzieży, możliwość skorzystania z funduszy europejskich.

- Aby stworzyć prawdziwą strategię edukacyjną kraju potrzebne jest zaangażowanie i zaufanie społeczne, trzeba wykorzystać doświadczenie samorządowe i uwzględnić czynnik unijny - zauważył Mirosław Sielatycki, zastępca dyrektora warszawskiego Biura Edukacji.



Dużo miejsca na kongresie poświęcono dyskusji nad tym, w jaki sposób nakłady na edukację wpływają na wyniki edukacyjne. Mówił o tym m.in. prof. Antoni Jeżowski. Generalnie, jakość nauczania w Polsce jest zadowalająca, ale biorąc pod uwagę nakładcy na edukację, Polska wydaje trochę więcej niż średnia krajów OECD w stosunku do PKB na głowę mieszkańca.

Prof. Rosalind Levacic z London University powołując się na badania Banku Światowego podkreśliła, że polski algorytm oświatowy umotywował gminy do podnoszenia efektywności od 2000 r., gdy „pieniądze zaczęły iść za uczniem”. W latach 2000-2007 widoczny jest spadek liczby uczniów w szkołach. - Trudno utrzymać efektywność systemu przy spadku uczniów - przyznaje.

Jej zdaniem, system, w którym pieniądze idą za uczniem, sprawia że gminy znajdują się w trudnej sytuacji. - Z jednej strony system zmusza je do likwidowania małych szkół, ale z drugiej strony jest to decyzja niepopularna politycznie - dodała.

Jak podkreśliła prof. Levacic problem małych wiejskich szkół w Polsce, podobnie jak np. na Litwie jest problemem politycznym. Wiadomo natomiast, że utrzymywanie takich szkół jest

dużo droższe. Tymczasem według badań, zmniejszanie liczby uczniów przypadających na nauczyciela nie jest najlepszym sposobem na zwiększanie efektywności w oświacie.

Sprawniej i efektywniej zarządzać oświatą można również dzięki użyciu elektronicznych narzędzi. Coraz więcej samorządów przygotowuje projekty nowoczesnego zarządzania szkołami w internecie. Kompleksowy projekt w tej dziedzinie przygotował Tarnów. Już wkrótce ma ruszyć EduNet, czyli System Wspomagania Zarządzania Edukacją w Tarnowie. Jest to pierwszy etap realizacji programu wdrożenia Systemu Wspomagania Zarządzania Miastem, który ma na celu między innymi rozbudowę lokalnej infrastruktury społeczeństwa informacyjnego.

EduNET składa się z portalu edukacyjnego, systemu planowania i analiz w oświacie, drogi edukacyjnej ucznia, elektronicznego środowiska pracy, czyli e-urzędu oraz elektronicznego naboru uczniów, forum, e-wywiadówki, ankiet i telecentrów. Jak podkreślał Wojciech Magdoń z Urzędu Miasta w Tarnowie system znacząco uprości pracę urzędników wydziału edukacji i dyrektorów szkół.

Nie sposób pominąć zagadnień dotyczących kryzysów w zarządzaniu oświatą. Urząd Miasta Gdańska przedstawił rozszerzony obraz sytuacji kryzysowej dotyczącej wydarzeń w Gimnazjum nr 2 w Gdańsku w październiku 2006 roku jako przykład rozwiązywania tego typu problemów przez samorząd.

Kryzys może się zdarzyć w każdej szkole, dlatego warto przygotować sobie plany na wypadek różnych sytuacji kryzysowych, np. pożaru, samobójstwa ucznia – przekonywał Krzysztof Sarzała, kierownik Centrum Interwencji Kryzysowej w Gdańsku. Jak dodał, należy trenować działania, które będą podejmowane w kryzysie. – Kryzys jest do przewidzenia, chociaż wiąże się z chaosem. Najważniejsze, aby podejmowane działania były spójne. Polityka władz miasta, szkoły i ośrodków wsparcia musi zmierzać w tym samym kierunku, bo najgorsze jest rozdrobnienie działań podejmowanych w kryzysie – zauważył Sarzała.

Przedstawiciele Gdańska zachęcili inne samorzady, aby skorzystały z ich doświadczeń oraz procedur, które są dostępne na stronie Gdańska i broszur opracowanych dla uczniów, nauczycieli i rodziców.

Na kongresie nie mogło zabraknąć dyskusji o standardach edukacyjnych.

– Do dobrego zarządzania potrzebne są narzędzia, dlatego wielokrotnie apelowaliśmy do MEN o ustalenie standardów edukacyjnych – podkreślał Piotr Mróz z Komisji Edukacji Związku Miast Polskich. Zdaniem ZMP, powinny zostać opracowane standardy m.in. zatrudniania nauczycieli i model szkoły, który byłby punktem odniesienia w zarządzaniu

oświatą. – Wadą obecnego systemu oświaty jest brak określenia poziomu obowiązków państwa w zakresie edukacji – mówił Mróz.

O ustalenie standardów funkcjonowania szkół zabiegają również dyrektorzy szkół z OSKKO. Chcą m.in. standardów organizacyjnych – takich, jak standardy zatrudnienia pracowników, standardów finansowych – takich jak: określenie minimalnej ilości środków potrzebnych do realizacji standardów organizacyjnych, standardów zarządzania, statusu i kompetencji dyrektora, ustalenia zakresu kompetencji wszystkich, którzy współtworzą oświatowy świat.

Źródło: [www.samorzad.pap.com.pl](http://www.samorzad.pap.com.pl)